

Japonia ma zaufanie do Trumpa

TARŌ KŌNO | Warszawa i Tokio muszą walczyć o respektujący prawo porządek na świecie – mówi szef japońskiego MSZ.

W: Polska wdała się w spór z Brukselą o praworządność. Niektórzy obawiają się, że pogorszą się warunki dla działalności zagranicznego biznesu. Do jakiego stopnia może to wpłynąć na postrzeganie przez Japonię Polski i jej znaczenia w Europie?

TARŌ KŌNO: Japonia wspiera silną i zjednoczoną Europę. Gdy jedność zostaje zachwiana, trudno utrzymać wolny i oparty na praworządności porządek międzynarodowy, na sile zyskują zaś tendencje protekcyjniste. Uważam, że dla zachowania tego porządku coraz ważniejsza będzie współpraca między Japonią i Polską, także w kontekście relacji japońsko-ukraińskich. W 1984 r. przez pół roku studiowałem w Warszawie na SGH (ówczesnej SGPiS), żywiąc więc do Polski głęboki sentyment i bardzo się cieszę, że mogłem ponownie ją odwiedzić. Japonia i Polska są strategicznymi partnerami, których łączyą podstawowe

wartości. W naszym przekonaniu Polska coraz silniej zaznacza swą obecność w Europie i odgrywa w niej ważną rolę. W Polsce działa ok. 300 firm japońskich, zatrudniających ponad 40 tys. osób. Japonia jest największym inwestorem z Azji i zajmuje trzecie miejsce po USA i Niemczech pod względem łącznej kwoty inwestycji w Polsce. W 2016 r. uruchomiono bezpośrednie połączenie lotnicze między Warszawą i Tokio, co zaowocowało gwałtownym wzrostem przepływu ludności, zarówno w celach turystycznych, jak i biznesowych.

Spotkanie Donalda Trumpa i Kim Dzong Una otworzyło nadzieje na przełamanie kryzysu koreańskiego. Jednak w przeszłości Korea Północna kilkakrotnie obiecywała rozbrojenie nuklearne, a potem się z tego nie wywiązywała. Tym razem będzie inaczej? Czy prezydent USA, który lansuje program „America First”, na pewno

zadba o bezpieczeństwo sojuszników w Azji Wschodniej, czy też Japonia musi wzmocnić własny program obronny?

Niedawny szczyt Trump-Kim jest wydarzeniem historycznym. Mając na uwadze lekcje płynące z ramowego porozumienia między USA i Koreą Północną z 1994 r. oraz wspólnego oświadczenia sześciostronnego porozumienia z 2005 r. uważam za niezwykle ważne, że tym razem Kim Dzong Un osobiście, własnoręcznie podpisanym dokumentem, zobowiązał się wobec prezydenta Trumpa do całkowitej denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego. Zgodnie ze słowami Donalda Trumpa rozbrojenie dopiero się zaczyna. Podczas rozmów prezydent USA zaprezentował zupełnie nowe podejście, nakładając partnera do działania, kreśląc wizję świetlanej przyszłości po denuklearyzacji i budując wzajemne zaufanie. Sądzę, że spotkanie obu przywódców stanie się początkiem przełamania wzajemnej nieufności. USA podtrzymują swoje deklaracje odnośnie gwarancji bezpieczeństwa dla sojuszników. Uważamy, że zaangażowanie USA w sojusz z

Japonią oraz obecność wojsk amerykańskich w naszym kraju pozostaną niezmiennione. Japonia zamierza nadal ściśle współpracować z USA na rzecz pokoju i stabilizacji w regionie. Dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Japonii i regionie musimy nie tylko dbać o nasz potencjał obronny, lecz także nieustannie umacniać zdolności sojuszu



TARŌ KŌNO

amerykańsko-japońskiego do odstraszenia i reagowania na zagrożenia. Sytuacja w sąsiedztwie Japonii jest bardzo napięta. Śledzimy ją na bieżąco i rozpatrujemy różne scenariusze, by chronić życie i bezpieczeństwo naszych obywateli.

Prezydent Xi Jinping jest najpotężniejszym przywódcą Chin od Mao Zedonga i wprowadza w życie program przekształcania kraju nie tylko

w mocarstwo gospodarcze, ale też polityczne i wojskowe. Na ile może to zagrozić stabilności w Azji Południowo-Wschodniej?

Rozwój gospodarczy Chin to szansa również dla Japonii. Pokojowy rozwój Chin oraz ich konstruktywny wkład na rzecz regionu i społeczności międzynarodowej jest bardzo pożądanym. Na Japonii i Chinach spoczywa wspólna odpowiedzialność za pokój i dobrobyt na świecie, począwszy od problemu Korei Północnej. Musimy pogłębiać naszą współpracę. Li Keqiang, który jako pierwszy od ośmiu lat premier Chin złożył w maju oficjalną wizytę w Japonii, stwierdził, że relacje japońsko-chińskie wróciły na właściwe tory. Wizyta ta przyniosła wymierne rezultaty. Po dziesięcioletnich konsultacjach zatwierdzono mechanizm komunikacji morskiej i powietrznej między departamentami obrony w celu pogłębienia wzajemnego zrozumienia i zaufania oraz unikania przypadkowych starć. Cieszy nas znaczne przyspieszenie w polepszaniu relacji japońsko-chińskich. Z drugiej strony Chiny od wielu lat znacznie podnoszą wydatki na obronę.

Próby jednostronnych zmian status quo na Morzu Wschodniochińskim oraz Morzu Południowochińskim budzą zaniepokojenie całej społeczności międzynarodowej. Szczególnie częste są przypadki naruszania przez chińskie statki wód terytorialnych wokół leżących na Morzu Wschodniochińskim wysp Senkaku, które stanowią integralne terytorium Japonii. Od Chin wymagana jest znaczna poprawa transparentności w kwestiach wojskowych oraz większe poszanowanie dla międzynarodowych standardów. Ze względu na bliskie sąsiedztwo na linii Japonia-Chiny pojawiają się różne skomplikowane problemy. Chcemy jednak nadal stabilnie rozwijać nasze relacje, mając na uwadze szerszą perspektywę. W tym celu będziemy prowadzić dialog i współpracę w wielu dziedzinach, włącznie z wizytami na wysokim szczeblu, nie rezygnując przy tym z przekonywania drugiej strony do swoich racji. ☺

— rozmawiał Jędrzej Bielecki



Pełna wersja rozmowy
www.rp.pl/swiat